

Bronisław Mokrzycki

"Zum Gottesdienst morgen", wyd.
Heinz G. Schmidt,
München-Wuppertal 1969 : [recenzja

Collectanea Theologica 42/4, 236-237

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zamkniętą całością. W pierwszym rozdziale autor zajmuje się problematyką antropologiczną sztuki zachodniej. Sztuka średniowiecza tworzy obraz człowieka w oparciu o chrześcijańską teologię. Rezultatem tego jest człowiek niebiański (*homo coelestis*) obdarzony cechami królestwa, kapłaństwa i proctwa. Obraz ten ulega sekularyzacji i dezintegracji. Człowiek w sztuce współczesnej staje się co prawda człowiekiem absolutnym, najwyższą wartością, lecz jest zarazem człowiekiem zagrożonym przez wszystko, który stracił swe miejsce w świecie, nad którym biorą górę czas i przestrzeń, materia i światło, lęk i eros.

Temat poprzedniego rozdziału prowadzony jest dalej w następnym. Autor we współczesnej sztuce o tematyce niereligijnej stara się znaleźć elementy chrześcijańskie. Stosuje tu koncepcję „anonimowego” chrześcijaństwa. Obraz człowieka rozdartego, poniżonego, bezdomnego to zarazem obraz człowieka szukającego, pełnego bardzo ludzkich treści. Stąd pozytywny stosunek autora do sztuki współczesnej.

Trzeci rozdział zajmuje się zagadnieniem możliwości sztuki religijnej, a przede wszystkim chrześcijańskiej w dobie współczesnej. Charakter sztuki współczesnej stwarza problemy, które nie występowały w epokach poprzednich. Sposób przekazywania treści przez dzieło sztuki uległ zasadniczej zmianie, stąd trudności i nieporozumienia. Mimo to jednak sztuka współczesna może sięgnąć dalej w głąb niż sztuka epoki odrodzenia, odkrywając autentyczne wartości religijne.

Rozdział czwarty dotyczy zagadnienia współczesnego budownictwa kościelnego. Występuje tu zjawisko kryzysu, załamania się dawnych koncepcji przy równoczesnym braku jednolitego poglądu w tej dziedzinie. Autor robi przegląd różnych prądów kształtujących typ współczesnego kościoła aż do kierunku, który zamierza zrezygnować z budownictwa o charakterze wyraźnie sakralnym. Opowiada się po stronie koncepcji, która uwzględnia sakralny charakter budowli kościelnej.

Rozważania autora poparte obficie cytowaną literaturą nie budzą zastrzeżeń, budzi je natomiast chaotyczna nieco budowa poszczególnych rozdziałów. Wynikła ona ze wspomnianej wyżej genezy książki. Nie jest rzeczą łatwą połączenie szeregu artykułów o charakterze esejistycznym w konsekwentnie zbudowaną całość. Zwłaszcza w rozdziale o architekturze można by niejedno dodać.

W październikowym numerze „*Stimmen der Zeit*” z r. 1971, autor umieścił pod tym samym tytułem jaki nosi omawiana książka, dwustronnicowy manifest w obronie sakralnego charakteru sztuki religijnej. Występuje przeciw zrywaniu z tradycją, współczesnemu anikonizmowi, kościołom, które zmieniają się w sale wielofunkcyjne. Równocześnie zwalczą „inflację” mechanicznie powielanych „dzieł sztuki” i komercjalizm w tej dziedzinie.

Ks. Jan Popiel SJ, Kraków

Zum Gottesdienst morgen, wyd. Heinz G. Schmidt, München-Wuppertal 1969, Verlag J. Pfeiffer — Jugenddienst-Verlag, s. 270.

Jest to dość niezwykła pozycja w literaturze dotyczącej liturgii. Jako praca zbiorowa świeckich i duchownych, ewangelików i katolików, zawiera materiał bardzo zróżnicowany. Nad całością kompozycji dominuje jednak określona tendencja, która niby kłamra spina różnorodny materiał tworząc z niego jedno zwarte dzieło. Tendencję tę można by nazwać radykalizmem na drodze odnowy liturgicznej, by poprzez szczyry, faktyczny i obustronny wysiłek doprowadzić do wspólnej modlitwy chrześcijan rozdzielonych, a poprzez to do prawdziwej wspólnoty życia wszystkich uczniów Chrystusa. Publikacja ta nosi więc na sobie wyraźny rys ekumeniczny.

Na treść książki składają się przede wszystkim wypowiedzi i artykuły, sprawozdania z eksperymentów oraz dokumenty-wzory. W dodatku zamieszczono bogaty wykaz literatury dotyczącej omawianych zagadnień, zestaw pieśni i płyt na tematy określone tytułem, wreszcie wykaz nazwisk i adresy osób, które pragną prowadzić twórczy dialog na temat odnowy liturgii oraz jej przyszłości. W dodatku umieszczono również wybór rozporządzeń kościelnych dotyczących sprawowania liturgii zarówno w Kościele katolickim, jak i we wspólnotach ewangelickich.

Wspólne spotkania liturgiczne chrześcijan rozdzielonych mają już swoją tradycję i stanowią dziedzinę twórczych poszukiwań. Uczestnicy tych spotkań czują jednak dobrze, że pod tym zbliżeniem we wspólnej modlitwie kryją się niepokojące pytania, problemy i niepewność. Autorzy przez swą publikację chcą się przyczynić do tego, by ekumeniczne spotkania były nie tylko formalne, ale by pogłębiały prawdziwe współżycie ich uczestników. Zajmują więc stanowisko wobec najważniejszych problemów i niepokojących pytań, wypowiadają się za wprowadzeniem nowych form w spotkania liturgiczne, opowiadają o próbach podejmowanych w ich wspólnotach, dzielą się nowymi myślami twórczymi. A co najważniejsze w tej publikacji — dokumentują swoją postawę w sposób szczery i otwarty zarówno w wypowiedziach, jak i w gotowych tekstach „liturgicznych”, które podają jako modele-wzory wspólnych spotkań o różnej tematyce. Nie są to jednak wzory do bezpośredniego wykorzystania czy naśladowania. Ukazują raczej konkretne możliwości tworzenia w poszczególnych wspólnotach.

W części zatytułowanej *Plädoyers* autorzy wypowiadają się dość radykalnie na temat obóstwa naszej liturgii oraz jej zbyt monologicznej struktury. Postulują większe bogactwo form i prawdziwszy dialog w liturgicznej służbie Bożej. Niektórzy z nich ostro atakują „nienaruszalność”, sztywność, konserwatyzm i bierność w sprawach liturgicznych. Inni bardzo konkretnie ukazują szanse aktualizowania liturgii, ożywienia dialogu, dobrego i żywiołowego śpiewu (konkretne wzory z melodiami w tekście; zagadnienie i szansa śpiewu antyfonalnego).

W następnych częściach inni autorzy — duszpasterze katolicy i ewangelicy, młodzi przedstawiciele różnych wspólnot i grup — mówią o przebiegu pewnych eksperymentów liturgicznych, bardzo różnych, od nabożeństw biblijnych do sprawowania Eucharystii i oryginalnego projektu celebrowania Wigilii Paschalnej.

Ta bezsprzecznie ciekawa i może aż niepokojąco postępową publikacja ma za zadanie poruszyć, zaniepokoić, sprowokować dyskusję i dialog, a przede wszystkim przyczynić się do stworzenia nowej świadomości w dziedzinie liturgii — świadomości bardziej elastycznej i otwartej, odważnej i na serio uwzględniającej życie również w liturgicznej służbie Bożej.

Można mieć wiele zastrzeżeń pod adresem pewnych stwierdzeń czy postulatów, zwłaszcza gdy idzie o liczenie się z tradycją liturgiczną Kościoła, z ważnym faktem, że liturgia jest „nosicielką” nie tylko życia, lecz również depozytu objawienia i że pewna stabilność oraz „inność” w liturgii jest nieodzownym jej elementem. W świetle trzeciej instrukcji o należytym wprowadzaniu w życie konstytucji o świętej liturgii *Liturgicae instaurationes* z 5-go września 1970 r. twórcza inicjatywa w sprawach liturgicznych powinna mieć znacznie bardziej określone granice i spokojniejszą postawę. Wiele propozycji podanych w tej publikacji to może nie tyle kształt liturgii jutra, co bardzo cenne wzory pewnych imprez typu religijnego, ewentualnie spotkań paraliturgicznych. Tak również zdają się widzieć te propozycje niektórzy spośród autorów określając je jako *Veranstaltungen*.